

Szlanta, Piotr

Transwal w polityce niemieckiej w latach 1852-1896 - geneza depeszy krügerowskiej

Przegląd Historyczny 89/4, 573-588

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Transwał w polityce niemieckiej w latach 1852-1896 — geneza depešy krügerowskiej

Bezpośrednie kontakty polityczne między Transwałem a Niemcami zaczęły się stosunkowo wcześniej, gdyż już w latach sześćdziesiątych XIX w. Z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych pierwsi wystąpili Burowie. Przywódcy Transwału już od początku istnienia swojego państwa zwracali się do Niemców jako do potencjalnych sojuszników przeciw Zjednoczonemu Królestwu. W 1864 r. prezydent Andries Willem Jacobus Pretorius napisał do króla Prus list z prośbą o uznanie jego państwa i zgodę na akredytowanie przy dworze w Poczdamie konsula, chcąc w ten sposób zmanifestować na arenie międzynarodowej niepodległość swojego kraju. Siedem lat potem prezydent Daniel Erasmus prosił o wysłanie do Transwału konsula generalnego „jako tarczy dla Republiki przeciw brytyjskiej interwencji i intrygom”. Zachęcał też Niemców do wykorzystania znajdującego się w południowym Mozambiku portu w Lourenço Marques do zwiększenia wymiany handlowej między oboma krajami. W 1875 r. kolejny prezydent Transwału, Thomas François Burgers pojechał do Europy, aby zdobyć poparcie dla planów budowy kolei z Pretorii do Lourenço Marques, uzyskać pożyczkę na ten cel oraz otrzymać od Niemiec, Rosji i USA gwarancję neutralności Zatoki Delagoa¹. Niemcy, przeżywające głębokie transformacje związane z procesem zjednoczenia kraju, nie prowadziły w tym okresie aktywnej polityki zamorskiej. Z tego powodu kanclerz Otto von Bismarck nie wykazał dużego zainteresowania misją Burgersa. Zresztą i sam Transwał, targany wewnętrznymi sporami i zagrożony przez liczne plemiona Bantu, został w 1877 r. anektowany, jak się później okazało przejściowo, przez Wielką Brytanię².

Istotny dla stosunków transwałsko-niemieckich okazał się rok 1884. Wówczas to Bismarck ogłosił niemiecki protektorat nad Afryką Południowo-Zachodnią.

¹ J.A. W ü d, *Die Rolle Burenrepubliken in der auswärtigen und kolonialen Politik des deutschen Reiches in den Jahren 1883-1900*, München 1927, s. 8-9; J. B u t l e r, *The German Factor in Anglo-Transvaal Relations*, [w:] *Britain and Germany in Africa. Imperial Rivalry and Colonial Rule*, wyd. G. P r o s s e r, L.W.M. R o e g e r, New Haven-London 1967, s. 182-183; J.A. R o o r d a S m i t, *Die Transvaal Republik und ihre Entstehung. Ein historisches Dokument*, Köln 1884, s. 65-66.

² Jednak już wówczas na niemieckim rynku wydawniczym pojawiły się pierwsze prace przybliżające społeczeństwu niemieckiemu zagadnienie południowoafrykańskie np. F. J u p p e, *Transvaal'sche oder Süd-afrikanische Republik*, Gotha 1868.

Korzystając z tego, że delegacja Transwalu, na czele z prezydentem Paulusem Krügerem, znajdowała się wówczas w Europie, kanclerz zdecydował się zaprosić ją do Berlina, m.in. w celu uzgodnienia umowy handlowej. Wizyta poselstwa Republiki Południowoafrykańskiej (RPa), bo tak brzmiała nowa, oficjalna nazwa Transwalu, w Niemczech miała miejsce między 7 a 10 czerwca 1884. 8 czerwca prezydent został przyjęty przez cesarza Wilhelma I i kanclerza. Na uroczystym bankiecie wydanym na cześć delegacji przez Towarzystwo Niemieckiej Kolonizacji, wznosząc toast, prezydent Transwalu przypomniał zgromadzonym o swoich niemieckich korzeniach. Podkreślił też, że znaczna część mieszkańców Południowej Afryki ma niemiecki rodowód. Wówczas to Krüger wygłosił słynne zdanie: „Jeżeli dziecku dzieje się krzywda, to rozgląda się za pomocą swoich rodziców. Wasza Wysokość! Pomóżcie również, jeśli znowu będzie się nam działa krzywda!”. Te słowa przeszły do historii jako tzw. toast pangermański³.

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czego spodziewał się Bismarck po wizycie Burów. Ani on, ani Krüger na pewno nie dążyli do sojuszu wojskowego. Prezydent RPa miał nadzieję, że wraz z podpisaniem konwencji londyńskiej kłopoty z Anglią już się skończyły. Rolniczy, ubogi i zadłużony Transwal, oddalony od Niemiec o ponad 10 tys. km, nie mógł być dla Bismarcka atrakcyjnym partnerem. Nikt nie był w stanie przewidzieć, że wkrótce odkryją tam złoto. Do tego Burowie z pewnością nie chcieliby zamieniać władztwa Anglików na Niemców. Z powodu słabości floty cesarskiej, Transwalczycy nie mogli liczyć na efektywną pomoc Rzeszy. Ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków między RPa a Niemiecką Afryką Południowo-Zachodnią nie mogło być jedynym celem wizyty, gdyż z powodzeniem mógł to zrealizować poseł Rzeszy w Hadze. Wydaje się zatem, że Bismarck zdecydował się zaprosić Krügera do Berlina, aby w ten sposób zademonstrować Anglii niemiecką aktywność na tym obszarze i by uzyskać w ten sposób kolejny środek nacisku na Zjednoczone Królestwo⁴.

W sierpniu 1884 r., wkrótce po ratyfikacji przez parlament RPa konwencji londyńskiej, ówczesny przedstawiciel Rzeszy w Hadze, syn kanclerza, Herbert von Bismarck, rozpoczął z posem Transwalu Beelartese van Blocklandem rokowania dotyczące traktatu między oboma państwami. Negocjacje toczyły się sprawnie. Ostatecznie niemiecko-transwalcki układ o przyjaźni i handlu podpisany został 22 stycznia 1885. Każdy z rządów gwarantował wolność handlu dla obywateli drugiej strony oraz zezwalał na zakładanie na swoim terytorium konsulatów. Eksport i import nie miały być obłożone wyższymi cłami niż towary z innych krajów. 1 września 1885 Pretoria i Londyn nawiązały oficjalne stosunki dyplomatyczne. Jednak aż do 1888 r. niemieckie interesy w Transwalu reprezentowali konsulowie z Kapsztadu, Kimberley i Bloemfontein. Dopiero wówczas na stanowisko konsula Rzeszy w Pretorii powołano wicekonsula w Buenos Aires, Ferdinanda Ritschla⁵.

Po objęciu tronu przez Wilhelma II oraz dymisji „Żelaznego Kanclerza”, Rzesza wkroczyła w okres tzw. *Weltpolitik*, czyli wzmoczonej aktywności na obszarach pozaeuropejskich. Zaowocowało to m.in. większym zainteresowaniem sprawami

³ J.A. W ü d, op. cit., s. 10-26; H. R o s e n b a c h, *Das deutsche Reich, Grossbritannien und Transvaal 1896-1902. Anfänge deutsch-britischer Entfremdung*, Göttingen 1993, s. 19-20.

⁴ J.A. W ü d, op. cit., s. 28-30.

⁵ Tamże, s. 33-35; H. R o s e n b a c h, op. cit., s. 30.

południowoafrykańskimi. Niemcy wspierali Transwał w wysiłkach na rzecz utrzymania statusu Portugalskiej Afryki Wschodniej. Podczas misji do Lizbony sekretarz stanu RPa, dr Willem Leyds, który pojechał tam w celu nabycia Zatoki Delagoa, albo przynajmniej niedopuszczenia do jej kupna przez Anglików, otrzymał znaczne wsparcie od rządu niemieckiego. W czerwcu 1894 r., gdy Portugalie ogarnął kolejny kryzys finansowy, poseł Rzeszy w Lizbonie przestrzegł tamtejszy rząd przed sprzedażą okolic Lourenço Marques. Równocześnie Berlin protestował przeciw naciskom wywieranym na Krügera w sprawie przyznania *uitlanderom* (w języku *afrikaans* — obcokrajowiec) w Transwału praw wyborczych. Gdy trzy miesiące później nad Zatoką Delagoa wybuchło, inspirowane przez Cecila Rhodesa, powstanie tubylców, a Brytyjczycy, pod pozorem obrony swojego konsula, wysadzili na brzeg oddział marynarzy, Niemcy manifestacyjnie wysłali tam swoje dwa krążowniki. W listopadzie Wilhelm II osobiście przekonywał kanclerza, by ten podjął kroki w celu uzyskania od Portugalii tego strategicznego regionu. Poza tym rząd Niemiec niezmiennie podkreślał swoje zainteresowanie we wzmacnieniu pozycji międzynarodowej obu republik burskich. Wiele zdawało się wskazywać, że poparcie Rzeszy dla Transwału może wykroczyć poza ramy działań dyplomatycznych, czy kampanii prasowej⁶.

Pierwszy *boom* gospodarczy Afryka Południowa przeżyła około 1870 r., po odkryciu bogatych złóż diamentów w Kimberley. Uczestniczyli w nim także obywatele Rzeszy, np. kupiec z Hamburga, Eduard Lippert, wzbogacił się wówczas na handlu. Jednak na razie niemieckie banki nie były zainteresowane tym obszarem. Zawarcie układu o przyjaźni i handlu między Rzeszą Niemiecką a Republiką Południowoafrykańską oraz odkrycie złota wpłynęło na ożywienie, dotychczas prawie nieistniejącego, handlu między oboma krajami. Przyciągnęło też kapitał i emigrantów z Niemiec. W 1889 r. Transwałem zainteresował się jeden z czterech najpotężniejszych banków Niemiec — Deutsche Bank. Jego ówczesny szef, Georg Siemens powołał do życia specjalne konsorcjum do finansowania poszukiwań złota z kapitałem zakładowym 2 mln marek. Kierował nim szwagier Siemens, Adolf Görz. Wkrótce konsorcjum to przekształciło się w spółkę z o.o. Die Adolf Görz & Co i powiększyło swój kapitał do 3,2 mln marek. Wraz z Rand Central Ore Reduction Works założyła ona metalurgiczne zakłady przeróbki odpadów rud żelaza, a z Deutsche Bank i firmą Siemens & Halske w 1895 r. powołała do życia Rand Central Electric Works — największą elektrownię Transwału, o sile ponad 4000 KM. Koncern Görza przynosił w dwóch pierwszych latach swej działalności wysokie dywidendy: w 1894 r. — 35%, a w 1895 r. — 50%. Niemieckie inwestycje w Transwału w połowie lat dziewięćdziesiątych szacowano na 50 do 500 mln marek.

Pozostałe najpotężniejsze banki Niemiec również zainwestowały w Republice Południowoafrykańskiej. Dresdener Bank wraz z firmą G. & L. Albau, założył w 1895 r. General Mining and Finance Corporation Ltd z kapitałem 1,25 mln funtów. Natomiast rok wcześniej, z Darmstädter Bank powołał do życia Süd-Afrykanischen Metalurgischen Vereinigung GmbH, przekształconą wkrótce w African

⁶ H. Stoecker, E. Czaya, *Wirtschaftliche Expansion und politische Ziele in Südafrika 1884-1898*, [w:] *Drang nach Africa. Die koloniale Expansionspolitik und Herrschaft des deutschen Imperialismus in Afrika von Anfängen bis zum Ausbruch des Weltkrieges*, wyd. H. Stoecker, Berlin 1978, s. 99-100.

Metals Company. Oba te towarzystwa były mocno zaangażowane w eksploatację złóż mineralnych RPa. Oprócz tego, wśród przedsiębiorców górniczych spotykało się również inne niemieckie nazwiska jak: Werner, Wagner, Eckstein, Neumann, Mosenthal, Albau czy Adler. Każda z wyżej wymienionych osób dysponowała majątkiem powyżej miliona marek. Ich aktywność w branży wydobywczej zaniepokoiła nawet Rhodesa, który dał temu wyraz podczas swojej przemowy w brytyjskim parlamencie⁷.

Poza tym niemiecki kapitał inwestował w te dziedziny, w których dominował element burski (głównie państwowy), czyli w kolej, przemysł budowlany (cementownie, cegielnie), spożywczy (młyny), finanse państwowe, a także wodociągi i energetykę. Rząd w Pretorii usilnie wspierał te działania poprzez zachęty czy nadawanie różnego rodzaju koncesji. Burowie liczyli, że większe zaangażowanie Niemiec w RPa wzmocni pozycję tej ostatniej wobec Anglii.

Punkt wyjścia dla ożywionej penetracji gospodarczej Transwału stanowiła koncesja na budowę kolei, przyznana syndykatom holenderskiemu w sierpniu 1884 r. Trzy lata później powołano do życia Holenderskie Towarzystwo Kolei Południowoafrykańskich. Udziały w nim nabyło Berlińskie Towarzystwo Handlowe i firma Roberta Warschauera. Wraz z bankiem holenderskim wypuściły one na niemieckim rynku akcje tego konsorcjum. W 1889 r. do towarzystwa dołączył Deutsche Bank. Wtedy również Niemcy przejęli kontrolę nad przedsiębiorstwem, gdyż w ich rękach znalazło się 6836 spośród jego 14 tys. akcji. Oficjalnie otwarta w czerwcu 1895 r. kolej Pretoria-Zatoka Delagoa miała olbrzymie znaczenie dla wzrostu niemieckiej wymiany handlowej z RPa. Inwestycja ta okazała się wysoce rentowna — do 1899 r. dywidendy z tytułu posiadania akcji tego towarzystwa wynosiły w skali rocznej przeciętnie 11%. Na jej budowie zarobił także niemiecki przemysł — samą budową kierowała silnie powiązana z Berlińskim Towarzystwem Handlowym firma Lenz. Materiały dostarczała zaś fabryka wagonów Deutzer w Kolonii i odlewnia stali w Bochum⁸.

Istotnym uzupełnieniem tej linii kolejowej było uruchomione w czerwcu 1890 r. stałe połączenie między Hamburgiem a Zatoką Delagoa. Zapewniały je regularne rejsy statków towarzystwa żeglugowego Deutsche Ostafrika-Linie. Niskie taryfy kolejowe dla niemieckich towarów na trasie Lourenço Marques — Pretoria oraz fakt dotowania przez Reichstag opisanej wyżej linii żeglugowej wpływał na znaczne zwiększenie konkurencyjności wyrobów oznaczonych znakiem Made in Germany. Szacowano, że pomimo zbliżonej odległości, transport na trasie z Niemiec do Johannesburga był o 20-30% tańszy od kosztów przewozów z Anglii do tego miasta⁹.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. stosunki handlowe Rzeszy z Transwalem uległy ożywieniu. Demonstruje to poniższa tabela¹⁰.

⁷ C.D. Penner, *German and the Transvaal before 1896*, „The Journal of Modern History” t. XII, marzec-grudzień 1940, s. 43-44; H. Stoecker, E. Czaya, op. cit., s. 99-100.

⁸ H. Stoecker, E. Czaya, op. cit., s. 97-98; A. Jeruzalimskij, *Polityka zagraniczna i dyplomacja niemieckiego imperializmu w końcu XIX wieku*, Warszawa 1954, s. 107.

⁹ C.D. Penner, op. cit., s. 40; H. Stoecker, E. Czaya, op. cit., s. 97-98.

¹⁰ Na podstawie: *Statistik des Deutschen Reiches* Bd. 48-50, 54-55, 60, 67, 73-74, 79-80, 85, Berlin 1890-1896.

Rok	Eksport do RPa (w tys. marek)	Import z RPa (w tys. marek)
1889	962	48
1890	2222	12
1891	1657	51
1892	1306	35
1893	3154	204
1894	5616	480
1895	9467	520

Z powyższego zestawienia wynika, że Niemcy posiadali olbrzymią nadwyżkę w bilansie handlowym z RPa. Import z Transwału do Niemiec praktycznie nie istniał, natomiast eksport, zwłaszcza po 1893 r., miał tendencję do dynamicznego wzrostu — w latach 1889-1895 ten ostatni wskaźnik wzrósł o 984%! Niemcy eksportowali głównie wyroby przemysłu stalowego, maszynowego i chemicznego — czyli towary o wysokim stopniu przetworzenia. To właśnie te artykuły były najbardziej konkurencyjne dla brytyjskich. Dla przykładu, w ciągu zaledwie dwóch lat niemieckie świdry na sprężone powietrze całkowicie wyparły z kopalń Randu angielskie urządzenia tego typu. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że sprzedaż niemieckich towarów do RPa stanowiła zaledwie 2% całości eksportu Rzeszy. Największym i niezagrożonym w swej pozycji partnerem handlowym Transwału było wciąż Imperium Brytyjskie. Natomiast zaniepokojenie Anglików, a nadzieje Niemców budzić mógł dynamiczny wzrost eksportu i inwestycji niemieckich w kraju nad rzeką Vaal¹¹.

Obawy te wzmagają świadoma polityka preferowania niemieckich przedsiębiorców, prowadzona przez rząd Krügera. Chyba za najbardziej charakterystyczny przykład może tu posłużyć, wspomniana już przeze mnie, postać Eduarda Lipperta. W 1888 r. otrzymał on szesnastoletnią koncesję na produkcję prochu strzelniczego, dynamitu i handel tymi artykułami, a także trzyletnią na wytwarzanie cementu. Monopol na dynamit najboleśniej godził w interesy Anglików. Lippert kazał sobie bowiem płacić za niego o 20-30% więcej niż kosztowałyby na wolnym rynku. Spowodowane tym straty właścicieli kopalń w Raudzie Rhodes szacował na 600 000 funtów rocznie. Wskutek protestu Londynu Lippert stracił tę koncesję w 1892 r. Jednak po dwóch latach otrzymał ją inny Niemiec, niejaki Vorstman. Mimo to Lippert nie zrezygnował z działalności w tej branży. W 1894 r. pomógł niemieckiej gałęzi trustu Nobla otworzyć fabrykę dynamitu w Modderfontein. Tylko te dwa, wyżej wspomniane, przedsięwzięcia Lipperta w Transwału szacowano na 15 mln marek. Również i inne fabryki związane z przemysłem zbrojeniowym miały w RPa rynek zbytu. Były to m.in.: Zakłady Kruppa oraz powiązana z Disconto Gesellschaft fabryka karabinów Ludwiga Löwe¹².

Do ważniejszych koncesji należy zaliczyć powierzenie w 1891 r. spółce niemiecko-holenderskiej (w tym i Berlińskiemu Towarzystwu Handlowemu) misji stworzenia Transwańskiego Banku Narodowego. Zajmował się tym m.in. Wilhelm Knappe, który został później jednym z jego dyrektorów. Kolejnym, bardzo intrat-

¹¹ C.D. Penner, op. cit., s. 38-40.

¹² Tamże, s. 46; H. Stoecker, E. Czaya, op. cit., s. 98.

nym monopolem znajdującym się w rękach Niemców była whisky. Koncesję na jej produkcję otrzymała Erste Fabrik Hatherley, która w zamian za nią płaciła rządowi rocznie 122 319 funtów. W 1896 r. wartość tej koncesji szacowano nieoficjalnie na milion funtów. Spółka przynosiła wysokie zyski, np. w 1895 r. wypłaciła swym akcjonariuszom 20% dywidendy, powiększając jednocześnie swój kapitał z 400 000 do 500 000 funtów. Firma Siemens & Halske otrzymała natomiast koncesję na elektryfikację budynków rządowych w stolicy Transwalu. Poza tym kontrolowała sieci energetyczne w Kapsztadzie, Pretorii i Johannesburgu, inwestując jednocześnie w budowę licznych elektrowni wodnych w całej RPa¹³.

Pierwsza, niewielka fala emigracji z Rzeszy dotarła na południe Afryki dopiero po odkryciu diamentów w Kimberley. Grupa ta jednak szybko straciła kontakt z krajem pochodzenia i roztopiła się wśród ludności brytyjskiej. W rezultacie, do roku 1884 Transwal zamieszkiwało niewielu Niemców¹⁴. Po odkryciu złota ich liczba zaczęła się stopniowo powiększać. Zawarty między oboma krajami układ o handlu i przyjazni zachęcił część Niemców zamierzających wyemigrować do udania się właśnie w tamte strony. W 1889 r. na południe Afryki wyjechały z Rzeszy 422 osoby. Sześć lat później liczba ich wzrosła do 760. Osiedlili się oni głównie w RPa i Kapsztadzie. Wiele nazw miejscowych w Transwalu i Kolonii Przylądkowej takich jak: Stutterheim, Frankfort, Braunschweig, Breitbach, Hanower, Potsdam czy Berlin świadczy o niemieckim pochodzeniu ich pierwszych mieszkańców. Jednak o wiele większe znaczenie miały kolonie niemieckich przedsiębiorców, kupców i rzemieślników osiadłych w miastach. Zgodnie ze spisem ludności z kwietnia 1890 r. Transwal zamieszkiwało 1943 Niemców, zaś według spisu z lipca 1896 r. w Johannesburgu na 16 265 Brytyjczyków mieszkało 2262, a w sześciotysięcznej Pretorii 400 emigrantów z Rzeszy. Szacuje się, że w Transwalu w 1896 r. żyło od 5 do 15 tys. Niemców¹⁵. Grupa ta może wydawać się niewielka. Należy jednak zdać sobie sprawę, że ludność Transwalu w omawianym okresie szacowano na ok. 150-200 tys. Burów i 50-80 tys. *uitlanderów* (nie licząc Bantu, Koloredów, Hotentotów i Buszmenów, którzy nie posiadali praw politycznych). Pięciotysięczna, według najbardziej ostrożnych szacunków, grupa transwalskich Niemców, urabiana politycznie przez konsula Rzeszy, pręźnie zorganizowana w Towarzystwa Niemieckie, posiadająca swoje szkoły, wydająca swoje czasopisma, m.in. „Afrikanische Zeitung” w Johannesburgu, finansowo wspierana przez niemieckich przedsiębiorców, stanowiła znaczący odsetek ludności republiki, a także odgrywała poważną rolę polityczną. Faworyzowani przez rząd Krügera, w swej masie przeciwstawiali się działaniom *uitlanderów* pochodzenia brytyjskiego. Liczba emigrujących do Transwalu, w porównaniu z całym wychodźstwem z Rzeszy, które w okresie największego natężenia w latach 1880-1885 dochodziło do 130 tys. osób rocznie, sprawia wrażenie nieistotnego marginesu. Lecz i tu należy zwrócić uwagę na kilka aspektów tego problemu. Zdecydowana większość niemieckich emigrantów (90% w latach 1861-1914) udała się do USA, gdzie uległa szybkiemu wynarodowieniu i asymilacji. Niemieckie kolonie nie były zbyt atrakcyjne dla osadników — przyjęły one zaledwie 0,8% całej emigracji niemieckiej¹⁶. Dla przykładu w Niemieckiej Afryce Wschodniej w 1906 r. przebywało 2465 Europejczyków (w tym tylko 284

¹³ A. Jeruzalimskij, op. cit., s. 107-108; C.D. Penner, op. cit., s. 47.

¹⁴ J. Butler, op. cit., s. 47.

¹⁵ L. Langer, *The Diplomacy of Imperialism 1890-1902* t. I, New York-London 1935, s. 219, 222-223; A. Seidel, *Transwal i Burowie*, Warszawa 1899, s. 45, 87, 135.

¹⁶ C.D. Penner, op. cit., s. 41.

osadników i plantatorów), w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej w 1903 r. 2998 Niemców, zaś w Kamerunie w 1913 r. zaledwie 1871 białych¹⁷. W świetle przytoczonych wyżej danych, widać, że w Transwału znajdowało się największe w całej Afryce skupisko Niemców. Ten fakt nie mógł pozostać niezauważony przez ówczesnych polityków.

Burowie zajmowali dość szczególne miejsce w niemieckiej myśli politycznej i kolonialnej omawianego okresu. Stosunkowo rozpowszechniona i popularna w ówczesnych Niemczech była ideologia pangermańska, głosząca wspólnotę narodową i zjednoczenie w jednym organizmie państwowym wszystkich ludów germańskich. Zdaniem wszechniemców, Burowie byli ludem małoniemieckim. Często podkreślano holenderski rodowód tego narodu, gospodarczy i religijny konserwatyzm czy specyficzny, chłopski indywidualizm. O ich „niemieckości” świadczyć miały takie cechy jak: upór w gospodarowaniu, sprzeciw wobec ingerencji państwa w życie prywatne jednostki, powolność sposobu myślenia i postępowania, zamiłowanie do hodowli bydła i sztuka władania nad tubylcami. Jako jedną z niewielu cech odróżniających ich od „matczyngo plemienia” wymieniano brak przywiązania do jednego konkretnego terytorium. Ten stan rzeczy tłumaczono domieszką krwi romańskiej (tj. francuskiej z okresu prześladowań hugenotów) oraz potrzebą przystosowania się do warunków miejscowych¹⁸. Kręgi pozostające pod wpływem ideologii kolonialnej i imperialnej, która przesiąknięta była darwinizmem społecznym, uważały, że w Afryce Południowej toczy się nieustanna walka między kolonizacją rasy anglosaskiej a teutońskiej. Niemcy, mając szczególne zobowiązania wobec swych plemiennych pobratymców, powinni otwarcie wziąć w tym konflikcie ich stronę, bardziej oficjalnie i energicznie angażując się w tej części świata¹⁹.

Już w 1872 r. Ernst von Weber wystąpił z inicjatywą zajęcia Transwału i Zatoki Św. Łucji, marząc o powstaniu w Południowej Afryce drugiego Cesarstwa Niemieckiego na wzór brytyjskich Indii. W 1875 r. nakłonił on prezydenta Burgersa do odwiedzenia Niemiec, a przed jego przybyciem spotkał się z Bismarckiem i zaproponował mu objęcie Transwału niemieckim protektoratem. Po kilku miesiącach, wraz z Lüderitzem, kolejny raz przekonywał kanclerza o konieczności podjęcia aktywnej polityki w tej części świata. Postulowali oni ustanowienie protektoratu nad Transwałem, zajęcie Zatoki Delagoa lub Św. Łucji, wybudowanie kolei łączącej morze z krajem Burów, skierowanie tam strumienia emigracji oraz otworzenie subwencionowanej linii okrętowej pomiędzy Afryką Południową a Hamburgiem lub Bremą²⁰. Wizyta Krügera w Niemczech w 1884 r. wzmogła te naciski. Wówczas to wpływowi i powszechnie znany historyk, Heinrich von Treitschke stwierdził, że byłyby to „zgodny z naturą obrót spraw, gdyby, wywodzący się z tego samego plemienia Niemcy, wzięli na siebie obronę teutońskiej ludności Południowej Afryki i przejęli spadek po Brytach w postaci zapuszczonej kolonii, która po otwarciu Kanału Sueskiego ma dla Anglii znikomą wartość”²¹.

¹⁷ M. Czaplinski, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 130, 280, 317. Szerzej na temat niemieckiej emigracji do Transwału zob. W. Schmidt-Pretoria, *Deutsche Wanderung nach Südafrika im 19 Jahrhundert*, Berlin 1955.

¹⁸ „Preussische Jahrbücher” 1894, t. LXXVII, s. 401-406; „Dziennik Poznański”, 14 stycznia 1896.

¹⁹ „Deutsche Kolonialzeitung” [dalej: DKz], 25 listopada 1895, nr 47; *Unsere Pflicht in Transvaal*, „Die Grenzboten” 1896, t. LV, s. 84-85.

²⁰ W. Hładkiewicz, *System kolonialny Rzeszy Niemieckiej*, Zielona Góra 1986, s. 63-65; M. Czaplinski, op. cit., s. 41; J.A. Wüde, op. cit., s. 7; C.D. Penner, op. cit., s. 31.

²¹ J.A. Wüde, op. cit., s. 27-28; H. Stoecker, E. Czaya, op. cit., s. 98-99.

Pangermaniści nie ustawiali w swoich wysiłkach. Podczas odbywającego się w Berlinie w 1886 r. Wszechniemieckiego Kongresu Popierania Zamorskich Interesów, Weber ubiegał się o audiencję rządową, na której chciał prosić o ochronę republik burskich i skierowanie do nich emigracji niemieckiej. W tym samym roku powołano Towarzystwo Promocji Niemieckich Interesów w Południowej Afryce²². Nie udało mi się ustalić, czy podjęło ono aktywne działania, ale nie sądzę, aby ta organizacja mogła znacznie wpłynąć na przebieg wydarzeń. W październiku 1895 r. podjęto kolejną godną odnotowania inicjatywę. Producent manometrów z miasta Chemnitz, niejaki Schubert, powołał do życia Towarzystwo Kolonizacji Południowej Afryki. Miało to być czysto komercyjne przedsięwzięcie, ujęte w ramy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o kapitale wyjściowym w wysokości miliona marek. Za cel całej akcji postawiono sobie utworzenie w Południowej Afryce kolonii rolniczej. Między innymi z uwagi na faktyczne bądź domniemane pokłady złota, planowano jej założenie w Transwalu, Suazi, Maszona lub Matabelelandzie. Interesujące, że pomysł ten został przez koła kolonialne w samej Rzeszy oraz Niemców mieszkających w Kapsztadzie uznany za nierealny i ostatecznie nie wyszedł poza fazę projektów²³.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. znaczna część niemieckiej opinii publicznej, przynajmniej tej związanej z ruchem kolonialnym i pangermańskim, odnosiła się do Burów z olbrzymią dozą sympatii. Jednak na zagadnienia południowoafrykańskie spoglądano z restrykcji przez pryzmat „małoniemieckości” mieszkańców Transwalu, którą zaznaczano niemal na każdym kroku. Nie sprzyjało to obiektywizmowi w analizowaniu tamtejszej rzeczywistości i niejednokrotnie spaczało jej obraz. Prasa, stanowiąca wówczas jeden z nielicznych mierników świadomości społecznej, podkreślała przy każdej okazji przyjacielskie stosunki łączące oba kraje oraz zgodne współżycie Niemców i Burów w RPa. Z zadowoleniem konstатовano uprzywilejowane traktowanie obywateli Rzeszy przez tamtejsze władze oraz rozwój wzajemnej wymiany handlowej²⁴. Zdaniem niemieckiej prasy Wielka Brytania utraciła w 1884 r. prawo kontroli nad transwalską polityką zagraniczną i w związku z tym ta republika burska uzyskała pełną niepodległość. Niemiecka prasa popierała rząd Krügera także w jego innych sporach z Brytyjczykami, np. ostro krytykowano politykę Rhodesa zmierzającą do stworzenia w Południowej Afryce unii celnej i kolejowej, angielskie intrygi w Zatoce Delagoa czy nielojalność brytyjskich *uitlanderów* wobec władz republiki. Równocześnie naciskano na rząd Rzeszy, aby ten aktywnie przeciwdziałał zakusom na suwerenność Transwalu i dążył do dalszego rozwoju przyjacielskich stosunków z tym krajem. Apelowano także do transwalskich Niemców o zachowanie lojalności wobec rządu w Pretorii i wspieranie go we wszystkich posunięciach, które mają na celu utrzymanie niepodległości RPa. Celem zabezpieczenia swoich narodowych interesów prasa niemiecka proponowała zwiększenie inwestycji w RPa, opanowanie południowego Mozambiku, a przynajmniej niedopuszczenie, by Zatokę Delagoa zajęli Brytyjczycy, oraz skierowanie do Transwalu nadwyżki własnej ludności²⁵.

²² C.D. P e n n e r, op. cit., s. 35; J. B u t l e r, op. cit., s. 190.

²³ DKz, 9 listopada 1895, nr 45; DKz, 16 listopada 1896, nr 46.

²⁴ DKz, 5 stycznia 1896, nr 1; DKz, 27 lipca 1895, nr 30; *Deutschlands Beziehungen zur Transvaal*, s. 300, „Die Grenzboten” 1896, t. LV.

²⁵ DKz, 9 marca 1895, nr 10; DKz, 30 marca 1895, nr 13; DKz, 6 czerwca 1896, nr 27; DKz, 26 czerwca 1896, nr 43; *Unsere Pflicht in Transvaal*, s. 85-86.

Początek 1895 r. nie zmienił dotychczasowej niemieckiej polityki wobec Transwału. Więzy łączące oba kraje zostały wzmocnione przez nowe symboliczne gesty. Z okazji urodzin cesarza Wilhelma II 27 stycznia Krüger odwiedził klub niemiecki w Pretorii. Przy tej okazji konsul Rzeszy, von Herff, powołując się na instrukcje nadesłane z Berlina, zapewnił zebranych o tym, że Niemcy są prawdziwym przyjacielem Burów i nie dopuszczą do naruszenia równowagi na południu Afryki. W dowód swej przyjaźni cesarz odznaczył prezydenta RPa Orderem Czerwonego Orła. Ze swej strony Krüger podziękował transwalskim Niemcom za ich lojalność wobec nowej ojczyzny oraz wyraził życzenie rozwijania owocnych stosunków z Rzeszą. Zapewnił też, że jego rząd udzieli jej wszelkiej możliwej pomocy, jaką jest tylko w stanie zapewnić i wezwał do większego sformalizowania przyjaźni niemiecko-transwalskiej. Jakby na wzmocnienie tych słów, w tym samym okresie, dwa niemieckie krążowniki rzuciły kotwice w Zatoce Delagoa²⁶.

W związku z tym wydarzeniem 1 lutego 1895 odbyło się spotkanie ambasadora Zjednoczonego Królestwa w Berlinie, sir Edwarda Maleta, z sekretarzem stanu Urzędu Spraw Zagranicznych Adolfem Marschallem von Bieberstein. Brytyjski dyplomata skrytykował postępowanie Niemców wobec RPa, które, jego zdaniem, było nie do pogodzenia z prawnomiędzynarodowym statusem tego państwa. Odpierając zarzuty, von Marschall argumentował, że jedynym celem jego rządu jest ochrona niemieckich interesów gospodarczych, związanych z wzrastającą wymianą handlową i budową kolei Pretoria — Lourenço Marques. Aby to zrealizować, jego zdaniem, Niemcy muszą dbać o utrzymanie suwerenności ekonomicznej Transwału i aktualnego statusu Zatoki Delagoa. Zagrożenie dla tych interesów widział on w planach stworzenia unii państw południowoafrykańskich, lansowanej przez Rhodesa²⁷.

W kwietniu rząd w Berlinie wykonał kolejny ruch w południowoafrykańskiej rozgrywce. Zawarł z Portugalią porozumienie, na mocy którego Niemcy przejmowały od Brytyjczyków kontrolę nad pocztą na południowo-wschodnim wybrzeżu Afryki. Jednocześnie, podczas przemówienia w Reichstagu, dotyczącego wysłania niemieckich okrętów na uroczyste otwarcie kolei Pretoria — Lourenço Marques, von Marschall zadeklarował, że Niemcy nie chcą niczego innego, jak tylko utrzymania polityczno-gospodarczego *status quo* w Południowej Afryce oraz zachowania w mocy układu o przyjaźni i handlu, zawartego przez Rzeszę i Transwał w 1885 r.

Uroczystości te odbyły się na przełomie czerwca i lipca 1885 r. Zajęcie w maju przez Brytyjczyków Pondolandu i Amatongalandu, ziem leżących na północ od Natalu, pomiędzy Oceanem Indyjskim a Transwałem, jeszcze bardziej podniosło znaczenie kolei Pretoria — Lourenço Marques dla żywotnych interesów RPa²⁸. Była to teraz bowiem jedyna nie kontrolowana przez Brytyjczyków droga łącząca to państwo z morzem. Na uroczystościach Rzeszę reprezentowało dwóch oficerów

²⁶ L. Langer, op. cit., s. 221; A. Jeruzalimskij, op. cit., s. 106-107, 111; C.D. Perner, op. cit., s. 50, 53.

²⁷ *Die Grosse Politik der Europäischen Kabinette 1871-1914. Sammlung der diplomatischen Akten des Auswärtigen Amtes*, wyd. J. Lepsius, A. Mendelsohn, F. Thiemme, Berlin 1924-1930 [dalej: GP], t. XI, nr 2577.

²⁸ *British Documents of the Origin of the War 1894-1914*, wyd. G.P. Gooch, H. Temperley, t. 1, London 1927, Appendix, s. 326; J. Butler, op. cit., s. 193, 196-197; R.J. Lovell, *The Struggle for South Africa 1875-1899. A Study in Economic Imperialism*, New York 1934, s. 349, 353; A. Seidel, op. cit., s. 133.

z krążownika „Condor”. Do stolicy Transwalu przyjechała również grupa żołnierzy piechoty morskiej z tego okrętu. Doszło wówczas do wymiany telegramów pomiędzy Wilhelmem II a Krügerem. Cesarz pogratulował prezydentowi ukończenia budowy tej linii kolejowej oraz wyraził nadzieję, że wpłynie ona na wzrost ruchu osobowego i wymiany handlowej między obydwoma krajami. Ze swojej strony Krüger podziękował Hohenzollernowi za wyrazy sympatii i podkreślił zaangażowanie niemieckiego kapitału oraz przemysłu w budowę. Prezydent RPa złożył również wizytę na niemieckich krążownikach kotwiczących nieopodal portu w Lourenço Marques²⁹.

Czerwiec przyniósł także poważne przetasowania na brytyjskiej scenie politycznej. W wyniku wyborów odejść musiał liberalny rząd lorda Rosebery, a stanowisko premiera, po trzech latach przerwy, objął ponownie konserwatysta, lord Robert Salisbury. Niemcy wiąźali z tą zmianą nadzieję na polepszenie wzajemnych stosunków, m.in. na odstąpienie Anglików od planów podziału Turcji. Jednak podczas sierpniowej wizyty Wilhelma II na Wyspach Brytyjskich i jego rozmowy w Cowes z nowym premierem okazało się, że w polityce Zjednoczonego Królestwa nie nastąpiły poważne zmiany³⁰. Skłoniło to niemieckich polityków do podjęcia działań, mających uzmysłwić Brytyjczykom ich osamotnienie na arenie międzynarodowej. Groźba izolacji miała im uświadomić konieczność bliższej współpracy z Rzeszą, która z kolei dążyła do uzyskania od Zjednoczonego Królestwa szeregu koncesji kolonialnych. Południowa Afryka zdawała się doskonale nadawać do realizacji tych planów. Analizując politykę Rzeszy wobec Transwalu, nie należy zapominać o takiej właśnie wizji stosunków międzynarodowych, którą mieli decydenci z Wilhelmstrasse.

Równocześnie z tymi wydarzeniami zaostrzała się sytuacja na południu czarnego kontynentu. Między sierpniem a listopadem doszło tam do tzw. kryzysu prawnego, który zachwiał całym handlem w regionie, a na giełdzie londyńskiej spowodował spadek kursów akcji spółek południowoafrykańskich. Wbrew oskarżeniom prasy angielskiej brak jest dowodów na potwierdzenie tezy, że to Rzesza świadomie prowokowała Krügera do prowadzenia konfrontacyjnej polityki. Wbrew pogłoskom krążącym wówczas nad Tamizą Niemcy nie szykowali się do objęcia Transwalu swoim protektoratem³¹. Mimo to 14 października, podczas pożegnalnego spotkania z von Marschallem, odchodząc z funkcji ambasadora, Malet podkreślił, że polityka Rzeszy wobec RPa stanowi „czarny punkt” w stosunkach Londynu z Berlinem. Szef Auswärtiges Amt zaprzeczył oskarżeniom jakoby rząd niemiecki podburzał Burów do zajmowania stanowiska nieprzychylnego Anglii, a winą za pogorszenie się klimatu politycznego w Południowej Afryce obarczył Rhodesa. Po raz kolejny poinformował swojego gościa, że jego rząd dąży tylko do zachowania *status quo* Transwalu, jako gwarancji dla niemieckich interesów gospodarczych w tym regionie. Podkreślił także poparcie społeczne, jakim cieszy się polityka rządu w Berlinie wobec republik burskich³².

Cesarza bardzo oburzył przebieg tego spotkania. Jego zdaniem wypowiedź Maleta oznaczała „faktyczne ultimatum”. Brytyjskiemu *attaché* wojskowemu

²⁹ DKz, 27 lipca 1895, nr 30.

³⁰ R.J. S o n t a g, *Cowes Interview and the Krügerdepesche*, „Political Science Quarterly” t. XL, 1925, s. 222-223, 228-229.

³¹ J. B u t l e r, op. cit., s. 201-202; R.J. L o v e l l, op. cit., s. 349-350.

³² GP t. XI, nr 2578.

w Berlinie, pułkownikowi Swainowi, Wilhelm II powiedział, iż odchodzący ambasador zarzucił mu prowadzenie nikczemnej polityki wobec Anglii i grozić miał wypowiedzeniem wojny³³. Relacja Swaina wywołała niemałe poruszenie w brytyjskich kręgach rządowych. Spór wokół wypowiedzi Maleta trwał jeszcze do połowy listopada, gdy po natarczywych żądaniach urażonego w swojej dumie cesarza Brytyjczycy zdecydowali się przeprosić stronę niemiecką za wynikię nieporozumienie³⁴. Reasumując, tak na jesieni, jak i w całym 1895 r., Rzesza nie zachęcała ani nie wspierała Krügera w jego działaniach skierowanych przeciw zamiarom Londynu i Kapsztadu. Inną sprawą jest, że głosy niemieckiej prasy, wypowiedzi przedstawicieli środowisk kolonialnych, wszechniemieckich czy imperialnych, a nawet oświadczenia i gesty przedstawicieli najwyższych władz, przychylnie Burom oraz podkreślające zainteresowanie w utrzymaniu *status quo* Transwału, mogły wśród nich budzić nadzieję na niemiecką pomoc w wypadku realnego zagrożenia³⁵.

W ostatnich tygodniach 1895 r. sytuacja w Transwału uległa dalszemu pogorszeniu. Z jednej strony *uitlanderzy* coraz głośniejsze żądali przyznania im praw wyborczych, z drugiej zaś, niemal jawnie, przygotowywali się do przewrotu. Na wieść o tych wydarzeniach von Marschall spotkał się 28 grudnia z nowym ambasadorem Wielkiej Brytanii w Berlinie, sir Frankiem Lascellesem. Zaznaczył w rozmowie, że Niemcy stoją na stanowisku zachowania niezależności Transwału, jaką gwarantowała konwencja londyńska z 1884 r. oraz nie zaakceptują naruszenia *status quo*, gdyż godziłoby to w niemieckie interesy gospodarcze. Równocześnie von Herff miał powiadomić Krügera o takim stanowisku rządu niemieckiego, lecz także przestrzec, że jeśli chce on zachować przychylność Rzeszy, to musi usilnie unikać wszelkich prowokacji. Już w tych dniach Wilhelm II rozważał możliwość wysłania do Zatoki Delagoa jeszcze jednego krążownika³⁶.

Depesza od von Herffa, informująca o wkroczeniu na terytorium Transwału oddziału Brytyjskiej Kompanii Południowoafrykańskiej pod dowództwem Leandera Jamesona, dotarła na Wilhelmstrasse 31 grudnia. Wywołała ona istną burzę. Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości von Marschall wezwał do siebie brytyjskiego ambasadora. Powołując się na interesy gospodarcze i proburskie nastawienie większości opinii publicznej, podkreślił zainteresowanie Niemiec w zachowaniu *status quo* Transwału. Przekonywał, że Berlin nigdy nie wspierał prowokacyjnej polityki Pretorii, lecz wobec aktualnych wydarzeń stoi po stronie legalnych władz RPa³⁷. Wkrótce po tej rozmowie szef Auswärtiges Amt spotkał się z cesarzem i dyrektorem Departamentu Kolonialnego, dr Kayserem. Omówiono tam dalszą strategię działania, m.in. polecono von Herffowi skontaktować się z Krügerem w sprawie wysłania do Pretorii oddziału piechoty morskiej z krążownika „Seeadler”. Z kolei ambasador niemiecki w Londynie, von Hatzfeldt, miał oficjalnymi kanałami zapytać brytyjski rząd, czy aprobuje on naruszenie granicy Transwału. W przypadku gdyby odniósł on wrażenie, że działania te są przez Londyn popie-

³³ GP t. XI, nr 2579.

³⁴ GP t. XI, nr 2580-2584.

³⁵ T. T h i e m m e, *Die Krügerdepesche. Genessis und historische Bedeutung*, [w:] *Europäische Gespräche. Hamburger Monatshefte für auswärtigen Politik*, Stuttgart-Berlin-Leipzig 1924, s. 204; L. L a n g e r, op. cit., s. 229.

³⁶ GP t. XI, nr 2585-2587.

³⁷ GP t. XI, nr 25 89; J.S.G. R ö h l, *Deutschland ohne Bismarck: Die Regierungskrise im Zweiten Kaiserreich 1890-1900*, Tübingen 1969, s. 152.

rane, miał zażądać swojego paszportu, co było wówczas powszechnie uważane za ultimatum³⁸.

Nowy Rok nie przyniósł uspokojenia sytuacji. Chociaż Lascelles spotkał się z von Marschallem i zapewniał go o tym, że lord Salisbury nic nie wiedział o planowanym przewrocie i wydał już oddziałowi Jamesona rozkaz natychmiastowego powrotu do Bezuany, to jednak kolejna depesza od von Herffa wskazywała na dalszą eskalację działań zbrojnych przeciw władzom w Pretorii³⁹.

Drugi dzień 1896 r. szef Auswärtiges Amt zaczął od szeregu spotkań. Najpierw udzielił on audiencji dr. Leydsowi i van Blocklandowi, a następnie Lascellesowi, który kolejny raz przekonywał go o nieprzychylnym stanowisku rządu Jej Królewskiej Mości do ostatnich posunięć Rhodesa. Cały poranek i przedpołudnie z niecierpliwością oczekiwano na najnowsze doniesienia z Lizbony w sprawie zezwolenia na przemarsz wojsk przez terytorium Portugalskiej Afryki Wschodniej, oraz z Pretorii na informacje o wydarzeniach w Transwalu. W końcu na Wilhelmstrasse dotarła, datowana na 1 stycznia, depesza od von Herffa. Donosił on w niej, że na razie nie doszło do starcia oddziału Jamesona z Burami ani do wybuchu powstania *uitlanderów* w Johannesburgu. Przekazał on także centrali prośbę Krügera o wstrzymanie się z wysłaniem do Transwalu niemieckich wojsk, gdyż mogłoby to tylko skomplikować sytuację⁴⁰. Te informacje utwierdziły niemieckich decydentów w przekonaniu o podwójnej i nieszczerzej grze Londynu. W związku z tym, po konsultacji z cesarzem, von Marschall polecił von Hatzfeldtowi wystosować do rządu brytyjskiego oficjalny protest oraz zapewnić go, że Rzesza nie uzna zmiany prawnomiędzynarodowego statusu RPa.

Sprawy przybrały jednak całkiem nieoczekiwany obrót. Wieczorem 2 stycznia ambasador Niemiec w Londynie doniósł do centrali o okrażeniu i wzięciu przez Burów do niewoli oddziału Jamesona. Po uzyskaniu tej informacji, von Marschall polecił von Hatzfeldtowi wstrzymać się z przekazaniem Brytyjczykom noty protestacyjnej⁴¹. Pomimo zgodnego z niemieckimi postulatami i korzystnego dla Burów zakończenia kryzysu, cesarz wciąż przejawiał podekscytowanie i wojowniczy nastrój. Gdy 3 stycznia o godzinie 10 rano spotkał się na specjalnej konferencji z księciem Hohenlohe, von Marschallem, dowódcą floty admirałem Knorrem i szefem Cesarskiego Gabinetu Morskiego, admirałem von Senden, od razu zaproponował ogłoszenie natychmiastowego protektoratu nad Transwalem, mobilizację piechoty morskiej i bezzwłoczne wysłanie do tego kraju oddziału niemieckich żołnierzy. Te, jak je nazwał w swych pamiętnikach szef Auswärtiges Amt, „zadziwiające propozycje” wprost przeraziły zebranych. Udało im się w końcu odwieść Wilhelma II od realizacji tych pomysłów. Aby jednak w jakimś stopniu zadośćuczynić życzeniom żadnego działania cesarza, von Marschall powrócił do lansowanej od dwóch dni przez władcę Rzeszy koncepcji wysłania Krügerowi depeszy z wyrazami poparcia⁴². Kanclerz, mimo że dotychczas stanowczo sprzeciwiał się

³⁸ Sądzę, że rząd niemiecki nie spodziewał się, iż lord Salisbury, przynajmniej oficjalnie, przyzna się do popierania Jamesona i dlatego w Berlinie nie brano pod uwagę możliwości wyjazdu ambasadora Rzeszy z Londynu.

³⁹ T. Thiemme, op. cit., s. 210-211; GP t. XI, nr 2592, 2593.

⁴⁰ GP t. XI, nr 2601.

⁴¹ GP t. XI, nr 2599-2601.

⁴² D.J. Fraley, *Government by Procrastination: Chancellor Hohenlohe and Kaiser Wilhelm II 1894-1900*, „Central European History” t. VII, 1974, nr 2, s. 165-167; N. Rich, *Friedrich von*

takiemu posunięciu, tym razem zdecydował się je zaakceptować, mając nadzieję na odwiedzenie cesarza od podejmowania bardziej ryzykownych działań. Telegram z gratulacjami dla prezydenta RPa wysłano z Berlina o godzinie 11 minut 20. Brzmiał on: „Wyrażam Panu moje szczerze powinszowania, że zdołał Pan wraz ze swoim narodem, własnymi siłami, bez przywoływania na pomoc zaprzyjaźnionego mocarstwa, przywrócić pokój naruszony przez wtargnięcie uzbrojonych oddziałów oraz zabezpieczyć niepodległość kraju wobec napaści z zewnątrz”⁴³.

Książę Hohenlohe wyrażał swoje niezadowolenie także z innej decyzji podjętej na opisaną wyżej konferencji. Postanowiono tam bowiem wysłać do Transwału misję wojskową pod dowództwem płk. von Schelle, która miała dokonać rekonesansu oraz bezpośrednio zapoznać się z sytuacją w regionie. Jednak po tygodniu, ku radości kanclerza i szefa Urzędu Spraw Zagranicznych, cesarz zgodził się na przełożenie wysłania płk. von Schelle i całkowicie zrezygnował z pomysłu bezpośredniej interwencji w Południowej Afryce⁴⁴.

Analizując stanowisko rządu niemieckiego wobec zagadnień narosłych wokół RPa, nie sposób pominąć atmosfery wytworzonej przez prasę i opinię publiczną w samych Niemczech. Korespondent „Timesa” w Berlinie, sir Chirol, donosił, że tamtejsi dziennikarze tak interesują się Transwałem i Oranią, jakby oba te kraje były odgałęzieniami „niemieckiej ojczyzny”. Także cesarz wspominał po latach, że naciski opinii publicznej wywarły duży wpływ na podjęcie przez niego decyzji o wysłaniu depeszy gratulacyjnej do Krügera. Ta ostatnia zapewniła mu autentyczne poparcie znacznej części społeczeństwa. „Times” z 4 stycznia informował, że telegram cesarski to „stosunkowo umiarkowane wyrażenie powszechnego entuzjazmu”. Trzy dni później można było przeczytać w tej gazecie, że „żaden akt obecnego rządu [tj. niemieckiego — przypis P.S.] nie spotkał się z tak powszechnym entuzjazmem”⁴⁵.

Opinie te były zgodne z rzeczywistością. W niemieckiej prasie pojawiały się liczne artykuły na temat prawnomiędzynarodowej pozycji Transwału, w których negowano jakąkolwiek formę zależności tego kraju od Wielkiej Brytanii oraz ostro krytykowano politykę Zjednoczonego Królestwa. Przytoczę tu kilka charakterystycznych przykładów. Zdaniem „National Zeitung” niemieckie interesy wymagały utrzymania niepodległości Transwału i w tym celu rząd Rzeszy powinien podjąć szybkie i zdecydowane działania. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” i „Kölnische Zeitung” dowodziły, że układ z 1884 r. nie zawierał żadnych postanowień o zwierzchności Anglii nad Transwałem. „Vossische Zeitung” twierdziła natomiast, że w żaden sposób nie można tolerować postępowania Rhodesa, a rząd niemiecki ma obowiązek poczynić natychmiastowe kroki dla ochrony swych interesów i powinien wziąć w opiekę spokrewnionych Burów. W całych Niemczech zaczęto zbierać składki na rzecz rannych oraz rodzin Transwałczyków poległych

Holstein. *Politics and Diplomacy in Era of Bismarck and Wilhelm II* t. II, Cambridge 1965, s. 468-469; GP t. XI, nr 2602, 2603; T. Thiemme, op. cit., s. 212-213.

⁴³ D. Meyer, *Fürst Hohenlohe und Krügerdepesche*, „Archiv für Politik und Geschichte” t. I, 1974, s. 592-593; GP t. XI, nr 2610; J.S.G. Röhl, op. cit., s. 152-153.

⁴⁴ *Fürst-Hohenlohe-Schillingsfürst Denkwürdigkeiten der Kanzlerzeit*, wyd. K.A. Müller, Stuttgart-Berlin 1931, s. 151; E. Eyck, *Das Persönliche Regiment Wilhelms II. Politische Geschichte des deutschen Kaiserreiches von 1890 bis 1918*, Erlenbach-Zürich 1948, s. 133-135; *Wilhelm der Zweite, Ereignisse und Gestalten aus Jahren 1878-1918*, Leipzig-Berlin 1922, s. 68-70.

⁴⁵ L. Langer, op. cit., s. 232; R.J. Sontag, op. cit., s. 240; T. Thiemme, op. cit., s. 213.

w starciu z oddziałem Jamesona. W samym Hamburgu przez kilka dni zebrano ponad 100 tys. marek⁴⁶.

Także środowiska kolonialne i wszechniemieckie zdecydowanie opowiedziały się po stronie rządu w Pretorii. 4 stycznia na specjalnym posiedzeniu zebrał się zarząd Niemieckiego Towarzystwa Kolonialnego. Jego członkowie postanowili przesłać Krügerowi specjalną depezę z wyrazami poparcia oraz podziękować kanclerzowi za zdecydowaną politykę Niemiec. Z kolei Związek Wszechniemiecki w adresie z 7 stycznia skierowanym do księcia Hohenlohe domagał się udzielenia Burom „konkretnej pomocy”⁴⁷.

Niepowodzenie zbrojnej interwencji oddziałów Kompanii Południowoafrykańskiej w Transwalu oznaczało klęskę planów Rhodesa i zaważyło na jego dalszej karierze. Jednak tak pomyślny dla niemieckiego rządu finał całej sprawy, z którego zadowoleniu dał on wyraz w depeży krügerowskiej, nie osłabił zainteresowania zagadnieniami południowoafrykańskimi. Tym razem jednak niepokój niemieckich polityków zaczęły budzić plany rządu w Pretorii. Chcąc wykorzystać zaistniałą sytuację, Krüger zażądał rozbrojenia *uitlanderów*, dymisji Rhodesa, rozwiązania Kompanii Południowoafrykańskiej, a co ważniejsze — unieważnienia konwencji londyńskiej. Na wieść o tych projektach von Marschall nakazał von Herffowi, by ten usilnie odradzał transwalskiemu prezydentowi wysuwania takich postulatów, gdyż mogłyby to być odebrane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii i doprowadzić do wybuchu wojny. Niemiecki konsul miał za to zachęcać Krügera do wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji mocarstw w sprawie neutralizacji Transwalu. Rząd niemiecki zapewniał o swoim wsparciu dla tej propozycji, jednak nie chciał występować z nią jako pierwszy, gdyż obawiał się osądzeń o zamiar przekształcenia RPa w swój protektorat⁴⁸.

Dyplomacja niemiecka dążyła także do unormowania napiętych w ostatnich tygodniach stosunków z Wielką Brytanią. Von Marschall i von Hatzfeldt starali się przekonać swych partnerów, że depeza krügerowska nie była skierowana przeciw Zjednoczonemu Królestwu. Usiłowali także załagodzić nieco ostrą kampanię antyniemiecką, jaką prowadziła wówczas prasa brytyjska. Działania te w dużej mierze utrudniały nieodpowiedzialne i z nikim nie konsultowane wypowiedzi Wilhelma II. 6 stycznia na spotkaniu z dr. Leydsem zobowiązał się on, że w przypadku ponownej agresji na Transwał, podejmie kroki mające na celu oswobodzenie tego państwa oraz nie dopuści, aby kontrolę nad Lourenço Marques przejęli Brytyjczycy⁴⁹. Von Marschall musiał przekonywać cesarza, że dalsze angażowanie się Niemiec w konflikt południowoafrykański może doprowadzić do ich izolacji na arenie międzynarodowej i przysporzenia Wielkiej Brytanii sojuszników. Jego zdaniem RPa powinna sama zadbać o własne bezpieczeństwo i w tym celu zaproponować zwołanie konferencji mocarstw. Apelował też do Wilhelma, by ten nie podejmował działań, które mogłyby doprowadzić do zajęcia przez Rzeszę Zatoki Delagoa, gdyż spowodowałoby to nieuchronnie zbliżenie Paryża z Londynem⁵⁰.

Berlin z zadowoleniem przyjął bezpośrednie transwalsko-brytyjskie negocjacje i nie chciał się w nie angażować nawet w roli arbitra. Niemcy obawiali się, że zbyt

⁴⁶ DKz, 11 stycznia 1896, nr 2; DKz, 18 stycznia 1896, nr 3.

⁴⁷ A. J e r u z a l i m s k i j, op. cit., s. 127.

⁴⁸ GP t. XI, nr 2614, 2615; „Dziennik Poznański”, 12 stycznia 1896.

⁴⁹ GP t. XI, nr 2619-2620.

⁵⁰ GP t. XI, nr 2618, 2621-2624.

daleko idące żądania Krügera mogą ich postawić w niezbyt zręcznej sytuacji. Z kolei ewentualne przeforsowanie przez stronę brytyjską swoich postulatów podważyłoby prestiż i wiarygodność Rzeszy. Zdaniem von Marschalla „uważamy naszą rolę za wypełnioną, jeżeli przez nasze, jedynie moralne wsparcie, Transwał jest w stanie zawrzeć przyzwoitą, opartą na zachowaniu *status quo*, umowę z Anglią. Nigdy nie domagaliśmy się niczego więcej... W ogóle nie staramy się mieszać w żadne bezpośrednie rozmowy”. 11 stycznia przekonywał on dr. Leydsa, aby Burowie, przynajmniej na razie, nie podejmowali prób zerwania konwencji londyńskiej. Od takiej postawy rządu w Pretorii von Marschall uzależnił dalszą przychylność Rzeszy⁵¹. Choć cała prasa niemiecka stała na stanowisku całkowitej niepodległości Transwału, politycy z Wilhelmstrasse nie forsowali tego stanowiska w oficjalnych rozmowach z Brytyjczykami. Zresztą przez cały okres kryzysu pozostawali oni osamotnieni w swym proburskim nastawieniu. Z Francji i Rosji nadchodziły jedynie puste deklaracje poparcia dla stanowiska Niemiec, ale żadne z tych państw nie zdecydowało się podjąć w tej sprawie konkretnych działań. Aby udowodnić Brytyjczykom, że rząd niemiecki nie podburzał Burów do podejmowania wrogich Wielkiej Brytanii działań, 12 stycznia opublikowano w Berlinie białą księgę, dotyczącą polityki Rzeszy wobec Transwału. Zapoznani się z nią także posłowie do Reichstagu. Ich zainteresowanie tymi problemami znalazło odbicie w debacie parlamentarnej z 13 lutego. Zapoczątkowało ją wystąpienie von Marschalla, który podkreślił, że jedynym celem polityki Rzeszy wobec RPa było dążenie do ochrony interesów gospodarczych, a także życia i mienia przebywających w Transwalu Niemców. Zarzuty o chęć objęcia tego kraju protektoratem uznał za bezpodstawne. W swojej mowie nie podważał on zależności Transwału od Zjednoczonego Królestwa. Zdecydowana większość mówców przyjęła to oświadczenie z zadowoleniem, a jedynie socjaldemokrata August Bebel zwrócił uwagę, że cała sprawa zaostrzyła stosunki z Anglią⁵².

Wyżej opisana debata zakończyła okres wzmożonej aktywności rządu Rzeszy w Południowej Afryce, wywołanej kryzysem z przełomu lat. Następne miesiące 1896 r. nie przyniosły już żadnych spektakularnych wydarzeń. Wynikało to ze względnego stabilizowania się sytuacji wokół Transwału, a także z przesunięcia akcentów w niemieckiej polityce na zagadnienia dalekowschodnie.

Politykę II Rzeszy wobec Transwału na przełomie 1895 i 1896 r. należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach. Z jednej strony traktowano ten kraj jako samodzielny podmiot stosunków międzynarodowych. Niemiecka opinia publiczna i rząd zainteresowane były w utrzymaniu możliwie jak największej niezależności RPa od Wielkiej Brytanii. Wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze ze względu na chłonny rynek wewnętrzny, dynamikę eksportu Rzeszy i bogate złoża surowców mineralnych Transwał jawił się jako atrakcyjny partner gospodarczy. Duże znaczenie w dobie społecznego darwinizmu miał również fakt, że Burowie byli postrzegani w Rzeszy jako odgałęzienie rasy teutońskiej. Z tego powodu znaczna część Niemców czuła do nich sympatię i domagała się od swojego rządu udzielenia im wsparcia. Ten z kolei nie do końca mógł i chciał te nastroje zlekceważyć. Cesarz miał bowiem zamiar wykorzystać rozbudzony wydarzeniami w Południowej Afryce

⁵¹ GP t. XI, nr 2629, 2633; N. R i c h, op. cit., s. 471-473; T. T h i e m m e, op. cit., s. 215.

⁵² Przemówienie von Marschalla na posiedzeniu Reichstagu, opublikowane w dodatku do DKz, 22 lutego 1896, nr 8; A. J e r u z a l i m s k i j, op. cit., s. 140-141; „Dziennik Poznański”, 15 lutego 1896.

szowinizm społeczeństwa do przeforsowania w Reichstagu planów rozbudowy floty. Potrzeba prestiżu i międzynarodowego uznania mocarstwowości Niemiec także wpłynęła na politykę Rzeszy wobec Transwału.

Jednak przy zabieganiu o swoje interesy berlińscy decydenci nie mogli zlekceważyć stanowiska Wielkiej Brytanii. To ona, a nie Rzesza stanowiła główną potęgę w tym regionie. Poza tym ze względu na politykę europejską i ogólnoświatową Niemcom zależało na utrzymaniu dobrych stosunków z Londynem. Stąd też ich wysiłki zmierzające do załagodzenia sporów narosłych wokół Transwału, wpływające z obaw przed wytworzeniem się takiej sytuacji, w której musieliby oni ostatecznie opowiedzieć się po którejś ze stron. Sama zaś depeza krügerowska, a zwłaszcza jej ostateczny kształt, wynikały raczej z uwarunkowań wewnętrznych, tj. porywczego charakteru cesarza i systemu konstytucyjnego, w którym monarcha, przynajmniej teoretycznie, decydował o polityce zagranicznej, niż z przemyślanej do końca koncepcji politycznej.

Z wyżej przedstawionych uwarunkowań wyłania się obraz bardzo niespójnej polityki, szarpanej różnymi sprzecznościami i konfliktami interesów, a także nieodpowiedzialnymi pomysłami cesarza. Rząd niemiecki musiał manewrować pomiędzy naciskami pangermanistów, imperialistów i kręgów finansowych, a ostrzeżeniami płynącymi z Londynu. W takiej sytuacji postulowanie zachowania *status quo* Transwału wydawało się najbardziej bezpieczną postawą, zwłaszcza że pojęcie to nie było do końca sprecyzowane i pozostawiało dużą swobodę manewru. Równocześnie sprawę RPa traktowano jako swoisty straszak licząc, że kryzys południowoafrykański uświadomi Zjednoczonemu Królestwu jego osamotnioną pozycję na arenie międzynarodowej i uzależnienie od współpracy z Trójprzymierzem. Proburska postawa Niemców miała także wymusić na Brytyjczykach większą uległość wobec ich żądań kolonialnych w innych częściach świata.

CONTENTS

ARTICLES

Jakub Lesiński — Q. Fabius Maximus — dictator 217 B.C.?

This paper concerns a mode of appointment of Q. Fabius into a dictatorship in 211 B.C. The common modern view is that Fabius was elected the dictator in the *comitia centuriata*. However, the evidence of sources makes this interpretation untenable. After careful rereading of every sources available, my contention is that: 1. there was a period of time between the voting in the comitia and the taking of the office by Fabius. 2. In these period of time there was a proper *dictio*, undertaken by the only surviving consul, i.e. Cn. Servilius Geminus. 3. The voting in the *comitia* concerned only the names of new magistrates, so that they became sort of magistrates designate. 4. The causes of the procedure undertaken were both religious and military.

All these is confirmed by the procedures used in 210 B.C., when the question of nominating dictator arose and also by the events of 49 B.C., i.e. by Caesar's dictatorship.

Ambroży Bogucki — Count and Voivod: Titles of Czech and Polish Uncrowned Rulers

The author reviews the titles of Czech and Polish uncrowned rulers between the 11th and 16th centuries found in the existing historical sources. The titles in question are *książe* (count; Czech *knez*, Polish *kniędz*, *ksiądz*, *książę*) and the late-medieval wojewoda (Czech vevoda, Polish wojewoda). The former refers to members of the ruling dynasty and the latter to high-ranking officials.

Piotr Szlanta — Transvaal in German Policy 1852-1896. Genesis of the Kruger's Telegram

This article is concerning the analysis of the Transvaal-German relations from first direct political contacts between these two states in 60th. to the most famous incident — so called Kruger's dispatch from January 3rd 1896. In this period the German public opinion and the government were interested in preserving the possibility unlimited independence of Transvaal from Great Britain. Policy of the IInd Reich towards Transvaal in the years 1895-1896 should be considered as results of many factors: economical (capital investments, building of Delagoa Railway, dynamic increase of the German exports to Transvaal), ideological (Pan-Germanism) and the windings of the British-German relations, because it was Great Britain and not Germany that was the main power in region of Southern Africa. The need for prestige and international approval of the Reich's great power status also influenced its policy towards Transvaal.